



Warszawa, 10 maja 2024 r.

Szanowna Pani
Ursula von der Leyen
Przewodnicząca Komisji Europejskiej

Szanowna Pani Przewodnicząca!

Gdy przeciętny Europejczyk myśli o Polsce, jedną z pierwszych rzeczy, które przychodzą mu do głowy, jest Solidarność. To ona odegrała kluczową rolę w najnowszej historii zarówno naszego kraju, jak i całego kontynentu. Solidarność to ludzie, którzy uwierzyli w to, że działając razem, solidarnie, mogą pokonać największe zło. Solidarność wywalczyła Polsce wolność i demokrację oraz sprawiła, że wreszcie po 50 latach zastoju mogliśmy zacząć jako kraj się rozwijać.

W 2004 roku staliśmy się państwem członkowskim Unii Europejskiej. Formalnie zaczęliśmy należeć do wspólnoty. Faktycznie jednak wciąż goniliśmy kraje zachodniej Europy. Warunki, które dała nam Unia Europejska i nasza ciężka dwudziestoletnia praca, opłaciły się. Nasza gospodarka rozwija się najlepiej od dziesięcioleci – lepiej niż wiele gospodarek państw zachodnich. To powód do dumy dla całej europejskiej wspólnoty i dla nas. Bo to wysiłek 38 milionów Polaków sprawił, że znaleźliśmy się w tym miejscu.

Po dwudziestu latach starań, by wreszcie dogonić Europę, by przestać być – jak w poprzednich latach – często lekceważonym, a niekiedy traktowanym wręcz z pogardą, wreszcie osiągamy poziom, o jakim na początku naszej drogi w UE mogliśmy tylko pomarzyć.

Dziś zadajemy sobie jednak nowe pytanie. Czy wciąż jesteśmy prawdziwą wspólnotą? Unijne instytucje od pewnego czasu przekonują, że cała Europa musi stawić czoło nowemu wyzwaniu – walce o czyste środowisko, o lepszy klimat. To oczywiście ważne cele. Wszyscy chcemy, by planeta, na której żyjemy, była zdrowa i czysta. Brukselskie instytucje jednak przekonują, że jedyny środek, by to osiągnąć, to miliardowe wydatki. Wydatki, które muszą ponieść w większym stopniu niż kraje „starej piętnastki” właśnie Polska i inne „nowe” państwa członkowskie. Wydatki, które należy ponieść, nie zważając na sytuację na świecie, na to, że emisja szkodliwych substancji, która zostanie ograniczona w Europie, prawdopodobnie proporcjonalnie zwiększy się w innych częściach świata, że poza Europą nikt nie myśli o tym, by ryzykować swój rozwój kosztem „zielonych” celów. Wreszcie polityka klimatyczna jest wprowadzana bez względu na pandemię czy wojnę na Ukrainie, które dobitnie pokazały, że nasze główne cele i wysiłki powinny iść w inną stronę – w stronę zapewnienia naszym obywatelom bezpieczeństwa zarówno militarnego, jak i energetycznego oraz ekonomicznego.

Na ratowanie planety przyjdzie jeszcze czas, szczególnie że chętnie podawane przez media informacje o zagrożeniach klimatycznych są – jak przekonują eksperci – wróżeniem z fusów. Trudno przewidzieć, czy i kiedy mogą one realnie zagrozić Ziemi.

Wiadomo jednak, że wydatki związane z Zielonym Ładem uderzą w obywateli. Wielu z nich straci pracę, wielu popadnie w ubóstwo energetyczne, wszyscy odczują na własnej kieszeni konieczność dostosowania się do mnożących się przepisów dotyczących unijnej polityki klimatycznej. Nie wiadomo jednak, czy przyniesie to pożądaný skutek. Nie da się bowiem rzetelnie policzyć konsekwencji ekonomicznych i społecznych forsowanych rozwiązań.

Europejski Zielony Ład jest więc w naszych oczach eksperymentem, który przeprowadza się na wszystkich obywatelach Unii Europejskiej. Jest utopią, którą wprowadza się według uznania unijnych urzędników, a która sprawi, że znów – tak jak kilkadziesiąt lat temu – odbierane nam będą podstawowe prawa – własności, bezpieczeństwa, niezależności. Odbierane nam będzie człowieczeństwo. Dla Polaków, którzy przez 50 lat byli trzymeni w izolacji gospodarczej, a po wyzwoleniu się z niej ciężko zapracowali na to, aby dotrzeć do poziomu, na którym są obecnie, jest to wysiłek zbyt duży.

Kiedy w 2020 roku wnioskowaliśmy do Pani Przewodniczącej o to, by na czas pandemii zawiesić funkcjonowanie europejskiego systemu handlu uprawnieniami do emisji EU ETS oraz przeprowadzić głęboką rewizję prac nad strategią dojścia do tzw. neutralności klimatycznej, nie spotkaliśmy się z Pani przychylnością. Liczymy, że tym razem będzie inaczej, że wychyli się Pani z okna swojego brukselskiego biura i zobaczy, co dzieje się na ulicach Brukseli, Paryża, Berlina, a dziś także Warszawy. Tam już są ludzie protestujący przeciwko absurdalnym rozwiązaniom, które nie są wprowadzane dla nich. Są jedynie pożywką polityczną, a w naszej ocenie także drogą do zniewolenia.

Wszelkie wysiłki polityków, związków zawodowych, pracodawców i całych społeczeństw powinny być obecnie nastawione, by utrzymać to, co wywalczyliśmy i wypracowaliśmy w ciągu ostatnich dwudziestu lat. I Bruksela powinna nas w tym wspierać. Zwracamy się więc do Pani Przewodniczącej o głęboką rewizję rozwiązań zawartych w Europejskim Zielonym Ładzie, które jeśli zostaną wdrożone w obecnym kształcie, doprowadzą do zapaści wielu gospodarek Europy Środkowo-Wschodniej, a w konsekwencji do upadku gospodarczego całej Europy.

Głębokie przyjrzenie się kształtowi unijnej polityki klimatycznej i wprowadzenie rozwiązań rzeczywiście sprawiedliwych dla poszczególnych krajów członkowskich i ich obywateli – to nie pozorna, jak w przypadku mitycznego ratowania planety, ale odpowiedzialna postawa. Odpowiedzialna wobec obywateli całej Unii Europejskiej, a w Polsce wobec tych, którzy 20 lat temu uwierzyli, że członkostwo w unijnej wspólnocie to dla naszego kraju droga do lepszego jutra.

Piotr Duda

Przewodniczący Komisji Krajowej
NSZZ „Solidarność”

Tomasz Obszański

Przewodniczący
NSZZ RI „Solidarność”

